

# Dziewczyna bez zęba na przedzie – Kult

Wybrałem Ciebie spośród milionów  
Wybrałem tak jak mogłem wtedy najlepiej  
Wpuściłem Cię do swego domu  
Nie myślałem o tym co gdzie i kiedy  
Ten dzień przywitał nas ulewa  
W tym wietrze z syfu z listopada  
Uciekłaś wtedy moja strona lewa  
To jeszcze jest głupota, czy już zdrada  
Czy myślałaś o tym  
Co się może stać między nami dwójkiem  
Tu stać się może coś nowego  
Czy myślałaś o tym  
Co się może stać między nami dwójkiem  
Tu stać się może coś strasznego  
Ten uśmiech Twój każdego ranka  
Przypomne sobie będąc w biedzie  
Byłaś mi matka i kochanka  
Dziewczyno bez zęba na przedzie!  
Zrobiłaś to co zrobić chciałaś  
Kto dobrze wie nie musi pytać nic  
Przyszłaś, ujrzałaś i wygrałaś  
Zostałem tak jak stałem zupełnie sam, czy  
Czy myślałaś o tym  
Co się może stać między nami dwójkiem  
Tu stać się może coś nowego  
Czy myślałaś o tym  
Co się może stać między nami dwójkiem  
Tu stać się może coś strasznego, laa  
To już jest koniec tej groteski  
Autobus życia jednak dalej jedzie  
Będę pamiętać Cię do grobowej deski  
Dziewczyno bez zęba na przedzie!  
Wybrałem Ciebie spośród milionów  
Wybrałem tak jak mogłem wtedy  
Wpuściłem Cię do swego domu  
Nie myślałem o tym co, gdzie i kiedy, a

Czy myslalas o tym  
Co sie stac moze miedzy nami dwojgiem  
Tu stac sie moze coś nowego  
Czy myslalas o tym  
Co sie stac moze miedzy nami dwojgiem  
Tu stac sie moze coś straszneho  
Czy myslalas o tym  
Co sie stac moze miedzy nami dwojgiem  
Tu stac sie moze coś nowego  
Sluchaj, sluchaj, sluchaj mnie jeszcze  
Tu stalo sie przeciez coś dobrego



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych